

Poznanie i tajemnica

Żyjemy w poznaniu i tajemnicy. Do końca poza jednym i drugim. Poznanie ogranicza nas najmniejszą częścią tajemnicy. Tajemnica traci odrobinę siebie wciąż nowymi możliwościami poznania. Pozostają otwarte i my otwieramy się na nie istotą życia. Każdy odkrywa siebie w licznych aspektach bycia człowiekiem, w innych, otaczającym go świecie w najróżniejszych postaciach życia. Blask i mrok, dobro i zło, moc i słabość przepływają wciąż arteriami ciała i drogami, bezdrożami otaczającego świata. Chłoniemy życie wolą i bezwolnością, wiedzą i nieświadomością, wiarą i zwatpieniem. Światło, słońce zdają się przydawać naszemu człowieczeństwu świadomości i woli, podobnie jak mrok w ich przenikaniu się wzajemnym ponieważ często szukamy jednego w drugim. Z nadmiernego, długotrwałego nasłonecznienia szukamy kryjówki cienia, a w nim pragniemy, staramy się znaleźć jakieś chociażby nikłe światło. Nic nie jest bezwzględny poznaniem ani czystą tajemnicą. Światło jednak uwidacznia całą widzialność materii, fizyczności człowieka, świata. Ekspozuje mankamenty, wady, piękno i brzydotę. Skłania swą naturalną radością do podróży, rozwoju, odnajdywania i zauważania piękna, naprawy tego, co może być lepsze i wartościowsze, co jej wymaga. Samo jest podróżą, mostem, pięknem, uśmiechem świata, przystanią. Wydobywa możliwość, uszlachetnia wszystko spektrum poznania i głębią tajemnicy. Spływa łnien kroplami w kryształowych kaskadach, nawet łzami, w perlisty muślin, spowija wszystkie istoty o nieśmiertelnych duszach. Człowiek chory otwiera oczy i wie, że pomimo choroby jest sobą, jego słabość kryje się w mocy otwierającej niebo, mimo niewiedzy wie to, co ważne, ewidentność jego samotności staje w niepewności świata. Jego przefiltrowana przez ludzkie sprawy niedoskonałość matowi

zwierciadło, rzuca w górę siwy pył, potrzebuje cienia i mroku. Jest doświadczeniem i słabością. Mrok, zło i słabość ograniczają w poznaniu tego, co pragniemy poznać, absorbują fizyczność i psychikę sobą, bez niedosytu. Ogarniają nie pozostawiając styczności z niczym innym. A jednak gdy kochamy, gdy tego pragniemy - dostrzegamy i odczuwamy miejsce w sobie, na zewnątrz, w nagłym podmuchu wiatru. Wystarczy jedno spojrzenie, moment, oddech, by pojąć, zobaczyć człowieka i tłum, koniec skończoności i początek nieskończenia. To tajemnica poznania przed poznaniem tajemnicy. Ci, których spowalnia choroba wiedzy, co znaczy biec, ci których zamyka na całe barwne, wolne spektrum życia potrafią wyprowadzić z niego sens, dostrzec w nim radość okrucichów. Z ciemnością, cierpieniem, chorobą w cyklu przeżywaną wciąż na nowo codzienności, jesteśmy niczym ziemski glob we wszechświecie życia. Poznajemy siebie także niedostatecznie, czasem poprzez zaprzeczenie sobie w konkretnej sytuacji, w niedoznaniu pełni życiowych możliwości, w ograniczeniach chociażby materialnych, zdrowotnych, w rezygnacjach, decyzjach, czy inercji. Czasem jednostka staje wobec siebie zdumiona, zaskoczona, obezwładniona złem świata, innych, własna udręką lecz niezależnie od wszystkiego pozostaje sobą. W świecie człowiek nie może być pewien niczego, ani siebie w ograniczonym stopniu poznawczym własnego umysłu i ducha. Gdy duch zawiera się w ciele nie mogąc funkcjonować autonomicznie, a sama fizyczność podlega degradującym procesom aż do samego końca siebie. Nieprzenikniona pozostaje dla niego, żyjącego w świecie ta symbiotyczność dualizmu, doskonałości, w nieuświadomieniu, czy pominięciu, zakwestionowaniu niedowiarą. Poznajemy innych dlatego, że żyjemy wśród nich. Są obok, łączą nas z nimi różnaki więzi. Świat człowieka jest bardzo dynamiczny, naznaczony miazmatami.

Asymiluje się w danym miejscu na ziemi, oswajając je, uznaje pewne osoby za sobie bliskie i najbliższe. Jednak odmienność, obcość, samotność mimo pozornej bliskości, wrażenie braku miłości w sobie, czy wokół siebie, uwarunkowania, więzi poza wyborem, osobiste dramaty zdają się pozabawiać wszystko sensu. Nie wyczerpują wszakże istoty człowieka... Coś nieokreślonego we wnętrzu dopomina się o jego trwanie i aktywność w nadziei, w dążeniu do słońca wschodzącego nad każdym, do następujących po każdej nocy na świecie wschodów, do przyciągającej po deszczach, burzach tęczy. Co decyduje o człowieku – jego losie, przeznaczeniu oprócz niego samego? To aktualne wciąż nurtujące ludzkość pytanie istnieje od zawsze. Coś, co kończy się nim jeszcze się zaczęło, młode życie gasnące niczym iskra przedwcześnie, inne – trwające aż do samozaprzeczenia i niechęci sobie. Co stale się dzieje w negacji wszelkich praw fizycznych i moralnych?

Co tłumaczy początki i zakończenia, czy w nich kryje się sens? Nie wiemy. Wierzmy, mamy nadzieję by móc...dalej żyć. Czyj jest świat w swych założeniach z odległym lub nie końcem? Stopniowanie, wirowanie, przenikanie, filtracja czasu w nas i wokół odkąd i dopóki żyjemy, zmieniające się pod wpływem przeżyć obrazy. Czy ludzka możliwość i zdolność doświadczenia, wiedzy jest zupełną potrzebą? Nie...ponieważ życie każdego jest po części snem, lękiem, niepewnością, technicznymi jak wiatr nieodgadnionymi. Pragniemy wierzyć, że mimo skończoności jest coś, co mimo nas nam znanych, naszą duszę unieśmiertelni, to, co kochamy i co nam bliskie kiedyś gdzieś odnajdziemy. Zło przemienia na dobre jak czas na nasze ziemskie życie. Wierząc w wyższy sens łatwiej żyć, zachować dystans do siebie, swego życia, umieszczać sytuacje w bezmiarze prawdy. Życie daje prawo do pytania bez odpowiedzi. Gdy kochamy otwiera w nas czystą, absolutną miłość, gdy zachwycamy się znów jak pierwszy raz, rozpala w nas światło, którym się stajemy, rozpościera tęczę, i ogrody. Odpowiedź spinająca nasze życie w nas samych jest niewidoczna, niepoznana i niewiarygodna, ukryta w rewersach twarzy. W dualizmie natury naszego życia jesteśmy zamknięci tajemnicą i otwarci poznaniem. Odchodzimy w zamknięciu punktem wzajemnego przenikania się poznania i tajemnicy – poza wyznaczony każdemu czas. Możemy dosyć by poznawać, pragniemy wystarczająco aby wierzyć...



*Życie
bliskie na otwarcie oczu
i dalekie
na dłoni wyciągnięcie
mapy wschodów słońca
w gęstej krwi
zachodzące za
rozmokłym widnokregiem.*

Lila